

SŁAWOMIR SZYRMER

NOWELIZACJA PRAWA KARNEGO W ŚWIETLE USTAWY Z DNIA 27 LIPCA 2005 R. O ZMIANIE USTAWY — KODEKS KARNY, USTAWY — KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO I USTAWY — KODEKS KARNY WYKONAWCZY (DZ.U. NR 163, POZ. 1363)

W dniu 27 lipca 2005 r. Sejm uchwalił ustawę (dalej: nowela), mocą której wprowadzono szereg zmian przede wszystkim w Kodeksie karnym, ale również w Kodeksie postępowania karnego i Kodeksie karnym wykonawczym. Z uzasadnienia poselskiego projektu ustawy nowelizującej wynika, iż znowelizowane przepisy mają na celu ochronę przed kontynuowaniem działalności przestępczej przez osoby, które z pobudek seksualnych dopuszczają się groźnych przestępstw. Stosownie do tych założeń, główną cechą nowelizacji stało się zaostrzenie środków reakcji prawnokarnej stosowanych wobec sprawców przestępstw związanych z szeroko rozumianym seksualnym wykorzystywaniem małoletnich. Ponadto ustawodawca podjął próbę dostosowania obowiązujących przepisów proceduralnych i przepisów dotyczących wykonywania kary do tych nowych regulacji prawno-materialnych.

Zasadniczą częścią noweli są zmiany dokonane w Kodeksie karnym (art. 1 noweli). Analizując treść tych zmian można dojść do wniosku, że w systematyce kodeksowej wyodrębniono nową, specyficzną kategorię przestępstw, a mianowicie **przestępstwa popełnione przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego** (pojęciem tym Kodeks karny operuje w art. 41 § 1a, 41a § 1 i § 2 oraz 84a § 1). Wprawdzie Kodeks karny nie definiuje pojęcia „**małoletni**”, ale wydaje się, że wyrażenie to należy rozumieć zgodnie z treścią, jaką nadają mu przepisy prawa cywilnego. Z art. 10 k.c. można wywnioskować, iż małoletnim jest osoba, która nie ukończyła 18 lat.

Tym samym ustawodawca zdecydował się na zastosowanie techniki legislacyjnej nieznannej dotąd Kodeksowi karnemu, bowiem wprowadził nowy rodzaj przestępstw, których cechą wspólną jest nie tylko (tak jak to było dotąd) rodzaj chronionego dobra prawnego, lecz również wyodrębniona, określona grupa pokrzywdzonych, a mianowicie małoletni. Wydaje się więc, że tym samym w katalogu dóbr prawnych, chronionych przepisami Kodeksu karnego, można odtąd wyodrębnić specyficznie określone dobro prawne w postaci wolności seksualnej osób małoletnich, przy czym będzie to specyficznie rozumiana „wolność od” wykorzystywania seksualnego. Odtąd każda osoba małoletnia jest w Kodeksie karnym poddana szczególnie wzmożonej karnoprawnej ochronie. Kolejną cechą omawianej noweli jest bowiem znaczny wzrost punitowności środków prawnokarnych stosowanych wobec sprawców popełniających przestępstwa przeciwko wolności seksualnej na szkodę małoletniego. Nowelą wprowadzono bowiem nowe rodzaje środków karnych w postaci określonych zakazów, oraz możliwość ich bezterminowego orzekania wobec sprawców przestępstw seksualnych popełnionych na szkodę małoletniego. Zwiększono też penalizację określonych w części szczególnej Kodeksu karnego przestępstw związanych z seksualnym wykorzystywaniem dzieci i z pornografią dziecięcą.

Treść noweli jest częściowo objęta zakresem prawa Unii Europejskiej, bowiem dotyczy ona zagadnień regulowanych decyzją ramową Rady 2004/68/WSiSW z dnia 22 grudnia 2003 r., dotyczącą zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej. Zgodnie z art. 12 tej decyzji, państwa członkowskie zobowiązane były do przyjęcia środków niezbędnych do jej wykonania do dnia 20 stycznia 2006 r. Wydaje się jednak, iż to nie tyle chęć dostosowania naszego prawa karnego do standardów unijnych miała decydujące znaczenia dla uchwalenia i wprowadzenia w życie noweli, ile raczej chęć wyjścia naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa, domagającego się surowszego karania sprawców przestępstw zwanych potocznie pedofilskimi.

Z punktu widzenia materialnego prawa karnego najbardziej interesujący jest art. 1 noweli, który wprowadził zmiany w Kodeksie karnym. Zmiany te można podzielić na kilka zasadniczych grup.

Pierwsza z nich dotyczy nowych regulacji w zakresie środków karnych, których katalog został wzbogacony o nowe, autonomiczne regulacje.

Po pierwsze dodano art. 39 pkt 2a, wprowadzający nowy środek karny, a mianowicie **zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi**. Wydaje się, iż jest to środek o funkcji przede wszystkim zabezpieczającej, bowiem jego

pierwszoplanową rolą jest ochrona porządku społecznego przed ponownym naruszeniem ze strony sprawcy. Cel ten ma być osiągnięty przez pozbawienie sprawcy, który popełnił przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego, możliwości wykonywania w przyszłości funkcji społecznych związanych z kontaktem z małoletnimi. Zabezpieczający charakter tego środka staje się jeszcze bardziej widoczny w wypadku orzeczenia omawianego zakazu bezterminowo, co obecnie również jest możliwe, a o czym będzie jeszcze mowa.

Biorąc pod uwagę treść omawianego przepisu, jak również jego umiejscowienie w systematyce kodeksowej, można stwierdzić, iż jest to wprawdzie samodzielny środek karny, aczkolwiek bardzo zbliżony do wyrażonego w art. 39 pkt 2 k.k. zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej. Dostrzegając to podobieństwo można przyjąć, iż w odniesieniu do tego nowego środka karnego będzie można w pewnym zakresie korzystać z dotychczasowego dorobku nauki i orzecznictwa, odnoszącego się właśnie do zakazów określonych w art. 39 p 2 k.k. Analizując podobieństwa i wzajemne relacje tych dwóch przepisów, wydaje się, iż zakaz działalności wymieniony w art. 39 pkt 2a stanowi specyficzny, szczególny rodzaj zakazu. Zakres nowego środka jest bowiem z jednej strony ograniczony jedynie do zakazu działalności wiążącej się z kontaktami z małoletnimi, z drugiej jednak strony jest on szerszy od zakazu z art. 39 pkt 2 k.k., bowiem obejmuje wszelkie formy działalności, a więc również takie, które nie są zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu, jak również prowadzeniem określonej działalności gospodarczej, których dotyczy zakaz z art. 39 pkt 2 k.k. Jeżeli więc sprawca, nadużywając zajmowanego stanowiska lub wykonywanego zawodu, popełni przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego, i jeżeli skazując takiego sprawcę sąd uzna, iż należy wobec niego zastosować środek karny, mający uniemożliwić mu w przyszłości ponowne popełnienie takiego przestępstwa, może wobec niego zastosować środek karny w postaci zakazu z art. 39 pkt 2a lub 2b k.k., co jednak nie będzie wyłączać wymierzenia również zakazu z art. 39 pkt 2 k.k. Jeżeli bowiem sprawca, popełniając przestępstwo na szkodę nieletniego, nadużył przy jego popełnieniu stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, to adekwatnym i celowym może być nie tylko orzeczenie wobec niego zakazu wykonywania zawodu czy zajmowania określonego stanowiska, lecz również orzeczenie środka karnego obejmującego zakaz prowadzenia wszelkiej, także pozazawodowej,

działalności związanej z kontaktem z małoletnimi. Jest to tym bardziej uzasadnione, iż „zwykły” zakaz działalności sąd może orzec na okres od roku do lat 10, podczas gdy „szczególny” rodzaj zakazu, obejmujący kontakty z małoletnimi, może być orzeczony nawet bezterminowo (o czym jeszcze niżej). Na mocy art. 39 pkt 2a sąd będzie mógł orzec wobec sprawcy np. zakaz zajmowania się określoną niezawodową działalnością społeczną, czy zakaz działalności w organizacjach społecznych, w których działalność członków odbywa się na zasadzie wolontariatu, jeżeli wiązała by się ona z kontaktami z małoletnimi itp. Takie znowelizowanie katalogu środków karnych umożliwia więc orzekanie wobec sprawców szczególnie niebezpiecznych dla małoletnich na tyle szeroko ujętych zakazów, że ich zastosowanie może w praktyce pozbawić takich sprawców niemal całkowicie możliwości kontaktowania się z małoletnimi. Tym samym omawiana regulacja, oprócz akcentowanej już wyżej funkcji zabezpieczającej, mającej zabezpieczać porządek, będzie niewątpliwie stanowiła również dla sprawcy formę represji za popełnione uprzednio przestępstwo na szkodę małoletniego.

Jeżeli chodzi o przesłanki orzeczenia środka karnego z art. 39 pkt 2a, to trzeba tu wyodrębnić możliwość orzekania tego środka karnego na czas określony i bezterminowo. Należy przy tym zauważyć, że w treści znowelizowanego Kodeksu brak jest przepisu określającego wprost, jakie są przesłanki orzekania tego omawianego zakazu na czas określony. Ustawodawca w art. 41 § 1a i § 1b k.k. uregulował bowiem jedynie przesłanki jego zastosowania na zawsze. Jeżeli natomiast chodzi o podstawy orzekania tego środka na czas określony, to wydaje się, że wobec braku jednoznacznej regulacji w ustawie, należy w drodze analogii zrekonstruować zakres zastosowania tego środka karnego w oparciu o regulację art. 41 § 1 k.k., który określa przesłanki orzekania środków karnych w postaci zakazu zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, oraz art. 41 § 1a k.k. Orzekanie **na czas określony** zakazu prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi będzie więc możliwe, jeżeli sprawca popełnił przestępstwo seksualne na szkodę małoletniego wykonując jedną z form działalności związaną z kontaktami z małoletnimi, przy czym do zastosowania na czas określony tego środka karnego wystarczające będzie skazanie sprawcy na jakąkolwiek karę, w tym karę łagodniejszego rodzaju niż kara pozbawienia wolności. Skazanie za tego rodzaju przestępstwo na karę pozbawienia wolności otwiera natomiast przed sądem możliwość fakultatywnego orzeczenia zakazu zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem

małoletnich lub z opieką nad nimi **na zawsze**. Omawiany tu środek karny może mieć również wybitnie prewencyjny charakter, pozbawiając sprawcę możliwości podjęcia w przyszłości jakiegokolwiek działalności związanej z małoletnimi. Wydaje się bowiem, iż nie ma przeszkód, by wymieniony w art. 41 § 1a i § 1b zakaz orzekać także wobec sprawców, którzy dotychczas nie zajmowali objętych nim stanowisk, jak również nie prowadzili określonej działalności, co będzie pełniło wówczas rolę swoistego środka prewencyjnego, uniemożliwiając im zajmowanie się taką działalnością w przyszłości.

Kolejną nowością związaną z nowo wprowadzonymi do Kodeksu karnego środkami karnymi jest określenie czasu, na jaki mogą one być orzeczone. Zachowując bowiem dotychczasowy okres zastosowania dla zakazów wymienionych w art. 39 pkt 2 i 3 (od roku do 10 lat — art. 43 § 1 pkt 1 k.k. po nowelizacji) ustawodawca wprowadził zarazem regulację, zgodnie z którą nowo wprowadzone do Kodeksu środki karne z art. 39 pkt 2a i 2b mogą być orzekane na okres **od roku do 15 lat**, co zostało uregulowane w art. 43 § 1 pkt 2 k.k. W tym miejscu osobnego omówienia wymaga jeszcze inne radykalne posunięcie, na jakie zdecydował się ustawodawca. Chodzi o wprowadzenie możliwości orzeczenia zakazu zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności, związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi **na zawsze**. Może to nastąpić w razie skazania na karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego (art. 41a § 1a k.k.), zaś w razie ponownego skazania sprawcy w tych warunkach orzeczenie omawianego zakazu na zawsze staje się obligatoryjne (art. 41a § 1b). Bezterminowe orzeczenie zakazu będzie stanowiło dla sprawcy niewątpliwie poważną represję, a zatem powinno znajdować zastosowanie jedynie wobec sprawców przestępstw najpoważniejszych, których stopień społecznej szkodliwości i zawinienia jest na tyle wysoki, iż skłania sąd do zastosowania najsurowszej z przewidzianych w Kodeksie kar, tj. kary pozbawienia wolności, tym bardziej, że orzeczenie bezterminowego zakazu będzie możliwe wobec sprawcy nawet w wypadku, jeżeli będzie to jego pierwszy konflikt z prawem i nawet w wypadku skazania na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem. Orzeczenie tego środka karnego może więc w praktyce być dla sprawcy o wiele bardziej dotkliwie niż orzeczenie wobec niego kary. Należy też pamiętać, iż zastosowanie tego typu zakazów, wyłączające korzystanie przez sprawcę z konstytucyjnych wolności wykonywania zawodu, może być dla niego w istocie bardzo poważną represją i uniemożliwiać mu dalsze prowadzenie wykonywanej dotąd działalności zarobkowej, co z kolei może

go narazić na znaczne pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Wydaje się więc, iż zasadne będzie sformułowanie postulatu, by bezterminowy zakaz stanowił środek ostateczny, orzekany tylko w nie budzących żadnych wątpliwości przypadkach, kiedy to jego użycie będzie naprawdę niezbędne.

Drugim z kolei środkiem karnym, o jaki ustawodawca wzbogacił katalog środków karnych, jest **obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu** (art. 39 pkt 2b). W istocie więc w przepisie tym mowa jest o trzech środkach karnych, a mianowicie o obowiązku i dwóch zakazach. Ponadto trzeba też mieć na uwadze regulację art. 41a § 1 *in fine* k.k., z której wynika, że z zakazami tymi, jak też z obowiązkiem może łączyć się kolejny obowiązek w postaci zgłaszania się do Policji lub innego wyznaczonego organu w określonych odstępach czasu. Ta ostatnia regulacja ma na celu kontrolę wypełniania przez sprawcę nałożonego obowiązku lub zakazów i w istocie przypomina ona instytucję nadzoru, jakiemu zostaje poddany skazany sprawca. Nasuwa się refleksja, iż treść tych środków karnych jest sformułowana bardzo ogólnikowo i będzie wymagała doprecyzowania w praktyce. Można przypuszczać, że w ramach tego środka sąd będzie mógł zobowiązać sprawcę do unikania przebywania w budynkach i miejscach, gdzie zazwyczaj gromadzą się dzieci (np. przedszkola, szkoły, place zabaw, boiska szkolne). Z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, iż tak sformułowany zakaz godzi w istotną, konstytucyjną wolność jednostki, dlatego też orzekając taki zakaz sąd w wyroku powinien dokładnie określić, jakich konkretnie zachowań i miejsc ma unikać skazany sprawca, gdyż tylko to będzie mu zabronione w przyszłości. Orzeczenie tego zakazu może bowiem ograniczyć niektóre wolności sprawcy, ale nie może sprawcy tych wolności całkowicie pozbawić (art. 31 ust. 3 *in fine* Konstytucji).

Przy omawianiu tego środka karnego, nasuwa się zarazem analogia do innej, zawartej już w Kodeksie karnym, regulacji. Chodzi mianowicie o art. 72 § 1 pkt 7 i 8 k.k., gdzie zostały uregulowane środki probacyjne w postaci zobowiązania sprawcy, wobec którego warunkowo zawieszono wykonywanie kary, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, lub innego stosownego postępowania w okresie próby, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa. Wprawdzie nie można utożsamiać środków karnych orzekanych obok lub oprócz kary ze środkami probacyjnymi stosowanymi wobec sprawcy w miejsce kary, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby, jednakże z uwagi na fakt, iż merytoryczna treść obu tych regulacji niewiele się różni,

wyduje się, że w odniesieniu do nowo wprowadzonego środka karnego można odpowiednio odnosić przynajmniej niektóre wypowiedzi nauki i orzecznictwa dotyczące wzmiankowanych środków probacyjnych. Okres terminowego zastosowania tego środka karnego ustawodawca określił, podobnie jak w wypadku zakazu z art. 39 pkt 2a w granicach od roku do lat 15 (art. 43 § 1 pkt 2 k.k.). Ustawodawca uregulował wprost przesłanki zastosowania omawianego obowiązku w dodanym do Kodeksu karnego art. 41a, przy czym jego orzeczenie może być fakultatywne bądź obligatoryjne. Zgodnie bowiem z § 1 tego przepisu sąd **może orzec** obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu w razie skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego; obowiązek lub zakaz może być połączony z obowiązkiem zgłaszania się do Policji lub innego wyznaczonego organu w określonych odstępach czasu. Orzeczenie tego środka jest przy tym fakultatywne jedynie wobec sprawców skazanych na karę grzywny albo ograniczenia wolności, jak również w wypadku skazania na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania (co wobec podniesienia w noweli dolnych granic ustawowego zagrożenia w wielu typach przestępstw przeciwko wolności seksualnej będzie jednak należało do rzadkości). Natomiast w wypadku skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego na bezwzględną karę pozbawienia wolności, sąd będzie zobowiązany do orzeczenia omawianego obowiązku, co wynika z art. 41a § 2 k.k. Zarówno art. 41a § 1, jak i § 2 k.k. dotyczą przy tym orzeczenia omawianego środka karnego **na czas określony**. Ponadto ustawodawca upoważnił sąd do fakultatywnego orzekania omawianego środka karnego **na zawsze** w razie ponownego skazania sprawcy za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Pozostawienie sądowi pewnego zakresu swobody pozwala dostosować wymiar kary i środków karnych do konkretnego wypadku i stopnia społecznej szkodliwości konkretnego czynu. Jak to już bowiem zauważono, omawiany środek karny godzi w podstawowe wolności, dlatego też ich ograniczenie w drodze wyroku skazującego powinno być zawsze uzasadnione wysoką społeczną szkodliwością popełnionego czynu i być konieczne dla prawidłowego oddziaływania na sprawcę i zapewnienia porządku prawnego. Jeżeli omawiany środek karny został już orzeczony na zawsze, to podobnie jak orzeczony na podstawie art. 41 § 1a k.k. na zawsze zakaz zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych

zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi, nie podlega on regulacji art. 84 § 1 k.k., a zatem sąd nie może uznać go za wykonany po upływie połowy okresu, na który go orzeczono, nawet jeżeli skazany przestrzegał porządku prawnego, a środek karny był w stosunku do niego wykonywany przynajmniej przez rok. Wyłączenie tego wypadku skazań na środek karny spod regulacji art. 84 § 1 k.k. wzmacnia ich represyjną i stygmatyzującą funkcję. Pozostaje tylko pytanie: czy jest to naprawdę niezbędne z punktu widzenia racjonalnej polityki karnej?

Przechodząc do omówienia **pozostałych zmian, jakich dokonała nowela w katalogu środków karnych**, warto zauważyć, iż ustawodawca zachował dotychczasową regulację, wedle której pozbawienie praw publicznych, obowiązek lub zakaz obowiązuje od uprawomocnienia się orzeczenia, zaś okres, na który środek orzeczono, nie biegnie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, chociażby orzeczona była za inne przestępstwo (art. 43 § 2 k.k.). Zarazem taka regulacja omawianej kwestii wyłącza przedawnienie wykonania orzeczonego środka karnego, o którym mowa powyżej, jako że ich zastosowanie następuje niejako automatycznie, od chwili uprawomocnienia się orzeczenia.

Należy również zauważyć, że nowela znacznie zmieniła przesłanki orzekania środka karnego w postaci **podania wyroku do publicznej wiadomości**. Dotychczas sąd mógł orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w sposób przez siebie określony jedynie w wypadkach przewidzianych w ustawie. Zastosowanie tego środka mogło więc dotąd nastąpić w ściśle oznaczonych wypadkach, bowiem wymagało każdorazowo osobnego, wyraźnego upoważnienia ustawowego. Na skutek noweli zasada ta została odwrócona: upoważnienie takie nie jest już wymagane, gdyż zgodnie ze znowelizowanym art. 50 k.k. sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w określony sposób, **jeżeli uzna to za celowe**, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego. Zastosowanie tego środka zostało więc powierzone uznaniu sądu, który może to uczynić zawsze, pod warunkiem, że w danej sprawie nie wystąpi negatywna przesłanka jego zastosowania w postaci interesu pokrzywdzonego. Mając jednak na uwadze fundamentalną, gwarancyjną funkcję prawa karnego, należy tu sformułować postulat, by orzekanie tego środka karnego, jako godzącego również w dobra osobiste sprawcy, następowało po dokładnym rozważeniu konkretnego przypadku i po ustaleniu, iż wymagają tego względy prewencji ogólnej.

Warto też zauważyć, że wzbogacając zawarty w Kodeksie karnym katalog środków karnych, ustawodawca w art. 2 noweli dokonał również zmian w Kodeksie postępowania karnego, polegających na takim ukształtowaniu treści art. 275 § 2 k.p.k., by obowiązki oskarżonego, wobec którego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, były zbliżone do obowiązków składających się na treść środka karnego z art. 39 pkt 2b k.k. Konsekwentnie, znowelizowano również art. 63 § 2 k.k. w taki sposób, by zastosowane w sprawie wobec oskarżonego, wobec którego zastosowano następnie środek karny, środki zapobiegawcze, wymienione w art. 275 i 276 k.p.k., mogły być zaliczane na poczet orzeczonych wobec sprawcy środków karnych z art. 39 pkt 2–3 k.k.

Powracając do zmian wprowadzonych przez nowelę w Kodeksie karnym można zauważyć, iż rozszerzono zakres obowiązków probacyjnych, jakie na mocy art. 72 § 1 k.k. mogą być nakładane na sprawcę, względem którego warunkowo zawieszono wykonanie kary. Obecnie na mocy punktu 6 tego przepisu, sąd może zobowiązać skazanego już nie tylko do poddania się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu, ale również do poddania się oddziaływaniom terapeutycznym. W związku z tym pojęciem pojawia się jednak szereg wątpliwości, w szczególności nie jest jasne, jakie mają to być oddziaływania i czemu ma służyć terapia, do jakiej będzie zobowiązany sprawca. Mając na uwadze główny cel nowelizacji, jakim było zaostrenie środków reakcji karnej wobec sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej popełnionych na szkodę małoletniego, można domniemywać, iż celem ustawodawcy było przede wszystkim zobowiązanie takich sprawców do poddania się określonym działaniom, mającym w założeniu prowadzić do eliminacji zaburzeń sfery psychiczno-emocjonalnej, sprzyjającym popełnianiu takich właśnie przestępstw. Zarazem nie sposób powstrzymać się od stwierdzenia, iż wydaje się, że ustawodawca przyjął *a priori*, iż sprawcy takich przestępstw po prostu muszą cierpieć na jakieś zaburzenia, które określił mianem „zaburzeń preferencji seksualnych”. Pojęcie to może budzić duże niejasności, nie wiadomo bowiem jakie są, wedle ustawodawcy, „typowe preferencje seksualne”, w szczególności zaś, czy sprawca przestępstwa przeciwko wolności seksualnej osoby dorosłej, będący homoseksualistą (np. gwałt na innym mężczyźnie), może być zaliczony do kategorii sprawców, u których występują zaburzenia preferencji seksualnych. Można mieć również wątpliwości, czy owo „zaburzenie preferencji seksualnych” ustawodawca przypisuje każdemu sprawcy przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, czy też tylko sprawcom przestępstw seksualnych popełnionych na szkodę

małoletnich, na co mógłby wskazywać całokształt i główny cel noweli. Ma to swoje znaczenie również z tego powodu, iż nowela wprowadziła szereg zmian do Kodeksu karnego wykonawczego, w którym wyodrębniono osobną kategorię sprawców właśnie z „zaburzeniami preferencji seksualnych”, nie precyzując wszakże co będzie decydowało o zaliczeniu do tej kategorii. Wedle znowelizowanego art. 73 § 2 k.k., jeżeli wobec takiego sprawcy orzeczono karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, to na okres próby obligatoryjne będzie jego oddania pod dozór. W tym miejscu można jednak zauważyć, iż prawo karne, operujące sankcjami godzącymi w istotne dobra jednostki, powinno być środkiem *ultima ratio*, a więc powinno pełnić rolę regulatora życia społecznego tylko wtedy, gdy jest to niezbędne. Nie wydaje się natomiast, by było ono właściwym narzędziem do zwalczania „zaburzeń preferencji seksualnych”. Jest to chyba kolejna wada noweli, bowiem ustawodawca pryncypialnie uznał tego typu zachowania za niepożądane, wszelako nie zadając już sobie trudu zdefiniowania tego pojęcia. Ponadto „zaburzenia” takie mogą być niezwykle trudne do zdiagnozowania, zaś związana z nimi terapia może okazać się długotrwała, kosztowna, a nade wszystko zupełnie bezowocna, co może prowadzić do tego, że zastosowanie tego środka probacyjnego będzie iluzoryczne i nie przyniesie spodziewanych efektów. Tego typu niedookreślone rozwiązania podważają zasadę pewności prawa karnego i mogą prowadzić do nie zawsze uzasadnionego rozszerzenia penalizacji.

Drugą zmianą w katalogu środków probacyjnych jest z kolei dodany do art. 72 § 1 k.k. punkt 7a, który stanowi, iż tytułem środka probacyjnego sąd może zobowiązać skazanego do powstrzymania się od kontaktowania z określonymi osobami, przez co rozstrzyga jednoznacznie, czy obowiązek taki może być orzeczony na podstawie art. 72 § 1 k.k., albowiem dotychczas kwestia ta była sporna.

Omawiana nowelą wprowadzono również szereg zmian w zakresie przepisów dotyczących środków zabezpieczających. Osobnego omówienia wymaga treść art. 95a k.k., bowiem regulacja ta może budzić bardzo poważne zastrzeżenia. Wedle § 1 tego przepisu, skazując sprawcę na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo skierowanie przeciwko wolności seksualnej, popełnione w związku z zakłóceniem jego czynności psychicznych o podłożu seksualnym, innym niż choroba psychiczna, sąd może orzec umieszczenie sprawcy po odbyciu tej kary w zakładzie zamkniętym albo skierowanie go na leczenie ambulatoryjne. Tym samym wprowadzono nieznaną dotąd obowiązującemu Kodeksowi środek zapobiegawczy o charakterze wybitnie represyjnym, który miałby znajdować zastosowanie wobec sprawców dopiero po odbyciu przez nich

orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności i polegać na przymusowym umieszczeniu takich sprawców w zamkniętym zakładzie lub poddaniu przymusowemu leczeniu. Rozpatrując tę regulację, pojawia się oczywista analogia do występujących w Kodeksie karnym z 1932 r. (art. 84) anachronicznych rozwiązań, w postaci środków nadzoru ochronnego. Instytucje te zostały jednak poddane krytyce i zrezygnowano z nich we współczesnym prawie karnym. Taka regulacja może wywoływać niepokój, bowiem umieszczenie sprawcy w zamkniętym zakładzie albo przymusowe leczenie wcale nie musiałyby się w tym wypadku wiązać z chorobą psychiczną, ani też żadnym innym kryminogennym stanem chorobowym. Paradoksalnie zatem, przesłanką zastosowania wobec sprawcy środka zabezpieczającego związanego z pozbawieniem go wolności i poddaniem leczeniu nie byłaby wcale jego choroba, lecz bliżej nieokreślona przesłanka „zakłócenia czynności psychicznych o podłożu seksualnym”. Pojawiają się też wątpliwości, czy tak sformułowana przesłanka pozbawienia sprawcy wolności byłaby zgodna z wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasadą konieczności, wedle której pozbawienie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności może nastąpić tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego. Regulacja taka kolidowałaby też z treścią art. 5 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: EKPC), który zawiera katalog okoliczności upoważniających do pozbawienia sprawcy wolności. Nie wydaje się bowiem, by aktualizowała się tu wymieniona w art. 5 ust. 1a EKPC przesłanka pozbawienia wolności na podstawie skazania przez sąd, jako że przymusowe umieszczenie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym odbywa się już po odbyciu orzeczonej przez sąd kary i nie byłoby już skazaniem. Nie wydaje się też, by można tu mówić o ziszczeniu przesłanek pozbawienia wolności z art. 5 ust. 1e EKPC, zgodnie z którym można pozbawić osobę wolności w celu zapobieżenia szerszeniu przez nią choroby zakaźnej, osoby umyślowo chorej, alkoholika, narkomana lub włóczęgi, gdyż „seksualny motyw przestępstwa” nie kwalifikuje się do żadnej z tych kategorii. Wątpliwości budzi również sposób orzekania o tym „nadzorze ochronnym”, bowiem zgodnie z art. 95a § 2 k.k. ma się to odbywać już na 6 miesięcy przed opuszczeniem przez skazanego placówki penitencjarnej, podczas gdy w czasie tego półrocznego okresu w osobowości sprawcy mogą zająć duże zmiany.

Dokonując omawianej nowelizacji Kodeksu karnego w kierunku zwiększenia punitowności przewidzianych w nim środków reakcji karnej wobec sprawców przestępstw seksualnych przeciwko małoletnim, ustawodawca zdecydował się ponadto na inny radykalny krok, dotyczący kwestii zatarcia

skazania. Mianowicie zgodnie z dodanym art. 106a k.k. nie podlega zatarciu skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności jeżeli pokrzywdzony był małoletnim poniżej lat 15. Nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać, iż każde skazanie przez sąd, nie licząc dolegliwości samej kary, ma dodatkowo ten skutek, że stygmatyzuje sprawcę, powodując dla niego szereg ujemnych konsekwencji. W interesie samego sprawcy, ale nie tylko, jest, by raz wymierzona i wykonana kara nie stanowiła odium, które będzie negatywnie ciążyć na dalszym życiu, uniemożliwiając pełną resocjalizację i integrację społeczną. Mimo to ustawodawca zdecydował się jednak na ustanowienie wyjątku od reguły, jaką było w dotychczasowym Kodeksie zatarcie skazania, i na stworzenie prawnych ram dla takiego swoistego społecznego ostracyzmu, poprzez wyłączenie możliwości zatarcia skazania wobec sprawcy skazanego w wymienionych wyżej warunkach. Wydaje się, iż powyższa regulacja niewiele ma wspólnego z względami celowej polityki kryminalnej, *de facto* bowiem potęguje jedynie sumę dolegliwości stosowanych wobec sprawcy przestępstwa seksualnego na szkodę nieletniego, i nie jest potrzebne, gdyż w wyniku nowelizacji ustawodawca wyposażył sąd w cały arsenał innych środków. Warto zwrócić uwagę, iż w razie skazania sprawcy za przestępstwo seksualne popełnione na szkodę małoletniego na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, sąd na mocy art. 41a § 2 k.k. zobowiązany jest orzec obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, co dodatkowo może być połączone z obowiązkiem zgłaszania się do Policji lub innego wyznaczonego organu w określonych odstępach czasu. Biorąc pod uwagę to, iż granica temporalna tego środka karnego wynosi od roku do lat 15, zaś wedle art. 43 § 2 k.k. okres, na który środek orzeczono, nie biegnie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, chociażby orzeczonej za inne przestępstwo, pojawia się pytanie, czy na pewno konieczna jest dożywotnia stygmatyzacja sprawcy w postaci uniemożliwienia zatarcia takiego skazania. Jeżeli celem tej regulacji miało być pozbawienie sprawcy możliwości kontaktów z małoletnimi, to przecież cel ten można osiągnąć orzekając na mocy art. 41 § 1a k.k. zakaz zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności, związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi na zawsze, co będzie tu możliwe w każdym przypadku, bowiem przesłanki bezterminowego orzekania tego środka karnego mieszczą się w warunkach skazania wymienionych

w art. 106a k.k. Ponadto można postawić pytanie: czy przestępstwo seksualne na szkodę małoletniego jest tak społecznie szkodliwe, że słuszne jest jego wyłączenie spod regulacji dotyczącej zatarcia skazania, podczas gdy możliwe będzie zatarcie skazania nawet wobec osoby skazanej za zabójstwo? Rozwiązanie takie prowadzi też do innego paradoksalnego wniosku, iż sprawca zgwałcenia osoby małoletniej będzie bardziej stygmatyzowany niż sprawca zabójstwa takiej osoby.

Dalsze regulacje omawianej noweli dotyczą już przepisów części szczególnej Kodeksu karnego, zaś wspólnym mianownikiem, do którego można je sprowadzić, jest znaczne zaostrzenie punitywności systemu karnego. Nasuwa się przy tym spostrzeżenie, że dążąc do tego celu ustawodawca wybrał najkrótszą, najłatwiejszą drogę, polegającą na prostym zwiększeniu granic ustawowego zagrożenia karą w poszczególnych typach czynów zabronionych w części szczególnej Kodeksu karnego. Wydaje się jednak, iż wybierając taką drogę, ustawodawca poszedł niejako „na skróty”, albowiem zmiany te w wielu miejscach dokonane zostały w oderwaniu od rozwiązań systemowych zawartych w Kodeksie i bez odwołania do uregulowań zawartych w części ogólnej, co może prowadzić do paradoksów i sprzeczności.

Tak więc w **art. 148 § 2 k.k.** (kwalifikowane zabójstwo) ustawodawca dokonał zaostrzenia sankcji, wprowadzając w miejsce dotychczas przewidzianej kary pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, kary 25 lat pozbawienia wolności albo kary dożywotniego pozbawienia wolności sankcję niemal bezwzględnie oznaczoną. Odtąd bowiem wobec sprawcy takiej zbrodni sąd może orzec karę 25 lat albo dożywotniego pozbawienia wolności. Takie określenie sankcji karnej wydatnie ogranicza możliwość miarkowania przez sąd kary stosownie do indywidualnego przypadku. Ponadto takie określenie ustawowego zagrożenia wyklucza zastosowanie wobec sprawcy przestępstwa z art. 148 § 2 k.k. nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zgodnie bowiem z art. 60 § 6 pkt 1 k.k. wymierzając karę z nadzwyczajnym złagodzeniem za czyn stanowiący zbrodnię, sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Problem tkwi jednak w tym, iż kara 25 lat pozbawienia wolności i kara dożywotniego pozbawienia wolności są karami bezwzględnie oznaczonymi, odrębnymi od kary pozbawienia wolności, a zatem nie ma możliwości zmniejszenia ich wymiaru. Prowadzi to do wniosku, że w wypadku kwalifikowanego zabójstwa nie będzie mogła znaleźć zastosowania instytucja nadzwyczajnego złagodzenia. Tak więc nawet jeżeli sprawca dopuści się kwalifikowanego zabójstwa przekraczając granice obrony koniecznej (art. 25 § 2) lub mając

ograniczoną w znacznym stopniu poczytalność (art. 31 § 2 k.k.), to nawet te szczególne okoliczności uzasadniające wymiar kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia nie spowodują zastosowania tej instytucji, jako że będzie to po prostu niemożliwe. Co więcej, w odniesieniu do art. 148 § 2 k.k. wszystkie wypadki, w których ustawa przewiduje możliwość, czy nawet konieczność nadzwyczajnego złagodzenia kary, pozostaną przepisami pustymi, nie mogącymi znaleźć zastosowania. Paradoks tego rozwiązania w praktyce może objawiać się też w tym, iż podżegacz czy pomocnik do zabójstwa kwalifikowanego, a więc np. z użyciem broni palnej, będzie podlegał karze co najmniej 25 lat pozbawienia wolności, bez możliwości jej nadzwyczajnego złagodzenia nawet w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Takiego określenia ustawowego zagrożenia karą nie da się również pogodzić z treścią art. 10 § 3 k.k. zgodnie z którym w wypadku skazania sprawcy nieletniego mającego ukończone lat 15 i na podstawie art. 10 § 2 k.k. odpowiadającego według zasad określonych w Kodeksie, orzeczona kara nie może przekroczyć dwóch trzecich górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przypisane sprawcy przestępstwo. Norma ta nie będzie jednak mogła znaleźć tu zastosowania, gdyż zarówno kara 25 lat, jak i dożywotniego pozbawienia wolności nie podlegają miarkowaniu. W takim wypadku wobec sprawcy nieletniego, podobnie zresztą jak w wypadku sprawcy nie mającego ukończone w chwili czynu 18 lat, będzie istniała możliwość orzeczenia jedynie kary 25 lat pozbawienia wolności, bowiem zgodnie z art. 54 § 2 k.k. wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył 18 lat, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności. W przypadku takich sprawców sankcja z art. 148 § 2 k.k. będzie więc sankcją całkowicie bezwzględnie oznaczoną i nawet gdy względy wychowawcze będą uzasadniały wymierzenie łagodniejszej kary, nie będzie to możliwe z uwagi na kształt ustawowego zagrożenia przewidzianego za to przestępstwo. Nie sposób powstrzymać się w tym miejscu od stwierdzenia, że omawiana zmiana dokonywana była bez głębszego zastanowienia i w oderwaniu do rozwiązań systemowych zawartych w Kodeksie karnym, jak również wyrazić postulat, by ten błąd legislacyjny został jak najszybciej usunięty.

Ostatecznie nowela nie wprowadziła proponowanej zmiany w art. 161 § 1 i § 2 k.k. (umyślne narażenie na zakażenie chorobą), wedle której planowano znacznie podwyższenie granic wymiaru kary: odpowiednio w § 1 od 6 miesięcy do lat 8 (wobec dotychczas przewidzianej kary pozbawienia wolności do lat 3), zaś w § 2 od 3 miesięcy do lat 5 (dotąd grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku). Dalej, w związku ze zmianą

ustawowych przesłanek podania wyroku do publicznej wiadomości (art. 50 k.k.), do czego obecnie nie jest już każdorazowo wymagane ustawowe upoważnienie, uchylono art. 178 § 2 i 178a § 3 k.k., zawierające dotychczas taką właśnie specjalną ustawową podstawę.

Ponieważ celem noweli było wzmocnienie środków reakcji karnej wobec sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, ustawodawca dokonał również wielu zmian w typach czynów zabronionych znajdujących się w rozdziale XXV k.k. Przede wszystkim znacznie zmodyfikowano sankcje przewidziane w **art. 197 k.k.**, statuującym ustawowy typ przestępstwa zgwałcenia, wprowadzając znacznie surowsze ustawowe zagrożenie za popełnienie tego przestępstwa. Obecna sankcja za popełnienie zgwałcenia w jego podstawowej formie (§ 1) wynosi od lat 2 do 12 (wobec dawniejszego zagrożenia od roku do lat 10). Karalność za doprowadzenie innej osoby do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.) obecnie wynosi od 6 miesięcy do 8 lat (dawniej od 3 miesięcy do 5 lat). Radykalnie obostrzono również zagrożenie za popełnienie zgwałcenia zbiorowego, które zostało przekwalifikowane do kategorii zbrodni z zagrożeniem karą pozbawienia wolności nie krótszą niż 3 lata (dawniej występkiem z zagrożeniem karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12). Można tu jedynie postawić pytanie, czy ustawodawca wziął pod uwagę wynikający z tej zmiany fakt, iż odtąd każdy czyn zakwalifikowany w akcie oskarżenia jako zgwałcenie zbiorowe, będzie musiał być — jako zbrodnia — rozpatrywany w I instancji przez sąd okręgowy (art. 25 pkt 1 k.p.k.). Ponadto w wyniku nowelizacji dodano w art. 197 k.k. nowy § 4, zawierający opis typu kwalifikowanego zgwałcenia, którego znamieniem kwalifikującym jest popełnienie czynu określonego w § 1–3 ze szczególnym okrucieństwem. Typ ten również jest zbrodnią, przy czym zagrożony jest karą pozbawienia wolności nie krótszą niż 5 lat. Zarazem pojawia się pytanie, czy słusznie — z punktu widzenia polityki karnej — ustawodawca zrównał pod względem zagrożenia dokonanie ze szczególnym okrucieństwem zgwałcenia w jego podstawowej formie (art. 197 § 1 k.k.), oraz w jego odmianie kwalifikowanej (art. 197 § 3 k.k.), przewidując w obu wypadkach jednakową sankcję. Wydaje się bowiem, iż zagrożenie za popełnienie „podwójnie kwalifikowanego” zgwałcenia z art. 197 § 4 w zw. z § 3 k.k. powinno być jednak zagrożone wyższą sankcją niż popełnienie zgwałcenia z art. 197 § 4 w zw. z § 1 k.k. Ponadto ustawodawca chyba tylko przez nieuwagę pominął kwestię umieszczenia czynu opisanego w art. 197 § 4 w katalogu zawartym w art. 10 § 2 k.k., zawierającym enumeratywnie wymienione najcięższe przestępstwa, za które może odpowiadać na zasadach określonych

w Kodeksie sprawca nie mający ukończone 17 lat. Jeżeli jest tam umieszczony art. 197 § 3, to konsekwentnie powinien się tam znaleźć również art. 197 § 4, który wszak jest czynem bardziej społecznie szkodliwym.

Zmieniono również **art. 199 k.k.** w którym dodano § 2 i 3. Obecnie **art. 199 § 2 k.k.** stanowi, iż jeżeli sprawca popełnił na szkodę małoletniego czyn zabroniony, polegający na doprowadzeniu do obcowania płciowego albo innej czynności seksualnej poprzez nadużycie stosunku zaufania albo krytycznego położenia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Natomiast w art. **199 § 3 k.k.** ustawodawca spenalizował doprowadzenie małoletniego do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności poprzez nadużycie zaufania lub w zamian za udzielenie albo obietnicę korzyści majątkowej. Wydaje się, że celem tego ostatniego przepisu jest szczególnie zwalczanie zjawiska prostytucji dzieci i nastolatków, bowiem odtąd sprawca korzystający z „usług” osoby małoletniej, a więc mającej poniżej lat 18, będzie popełniał przestępstwo i powinien się liczyć z perspektywą ukarania. Zarazem nasuwa się wniosek, iż również tutaj ustawodawca wprowadził regulację, która „przenosi ponad cel”, bowiem „doprowadzenie do obcowania płciowego poprzez nadużycie zaufania” może obejmować bardzo szeroki krąg zachowań. Nasuwa się refleksja, że skoro barierą wiekową, powyżej której sprawca podlega odpowiedzialności karnej jest 17 lat (art. 10 § 1 k.k.), w praktyce może dochodzić do sytuacji, gdy sprawca mający ukończone lat 17, lecz nie 18, a więc będąc samemu małoletnim, będzie jednak odpowiadał według tych nowych, zaostrzonych reguł. Nietrudno przecież wyobrazić sobie sytuację, w której dwoje nastolatków poniżej lat 18, których łączy wzajemna znajomość np. ze szkoły, podejmuje współżycie płciowe, co jednak może już wypełniać znamiona art. 199 § 3 k.k. w razie późniejszego złożenia wniosku o ściganie „sprawcy” przez matkę „pokrzywdzonej”, która będąc osobą małoletnią będzie przez nią reprezentowana jako przez przedstawiciela ustawowego.

Kolejna zmiana dotyczy **art. 200 k.k.**, który został podzielony na dwa paragrafy. W art. **200 § 1 k.k.**, pokrywającym się zakresem normowania z dotychczasowym art. 200 k.k., nastąpiło zaostrzenie sankcji za obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15, która obecnie wynosi od lat 2 do 12 (dawniej od roku do lat 10). Natomiast w dodanej nowelą art. **200 § 2 k.k.** rozszerzono karalność na czyny polegające na prezentowaniu małoletniemu poniżej lat 15 wykonania czynności seksualnej w celu zaspokojenia seksualnego.

Zwiększono też penalizację zachowań związanych z pornografią dziecięcą, co nastąpiło poprzez rozszerzenie zakresu normowania **art. 202**

§ 3 k.k. Wprowadzono mianowicie penalizację czynności wykonawczych, polegających również na **przechowywaniu lub posiadaniu** w celu rozpowszechniania (obok dotychczas podlegających karze: produkcji, utrwalaniu, sprowadzaniu w celu rozpowszechniania) treści pornograficznych z udziałem małoletniego, albo związane z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem. Z kolei dotychczasowy **art. 202 § 4 k.k.** podzielono na dwa odrębne przepisy i obecnie w art. 202 § 4 k.k. opisany jest typ czynu zabronionego, polegający na utrwalaniu (nie w celu rozpowszechniania — *argumentum a contrario* art. 202 § 3 k.k.) treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej lat 15, co zagrożone jest karą pozbawienia wolności w większym od dotychczasowego wymiarze od roku do lat 10, zaś pozostała część dotychczasowego art. 202 § 4 k.k., czyli sprowadzanie, przechowywanie lub posiadanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej lat 15 została przeniesiona do **art. 202 § 4a k.k.** i jest zagrożona analogicznym do dotychczasowego zagrożeniem od 3 miesięcy do 5 lat.

Zmiana **art. 205 k.k.** nie jest zmianą merytoryczną, lecz polega na dostosowaniu katalogu wymienionych w nim przepisów do obecnego kształtu Kodeksu (zamiast dotąd wymienionego art. 199, wprowadzono art. 199 § 1, co jest spójne z nową systematyką Kodeksu).

Ostatnia zmiana w części szczególnej dotyczy **art. 244 k.k.**, penalizującego nie stosowanie się do orzeczonych przez sąd zakazów, którego treść została dostosowana do obecnego, rozszerzonego katalogu środków karnych.

